

Henryk Chałupczak

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię (1921-1939)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 249-268

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Chalupczak

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię (1921—1939)

1. UWAGI WSTĘPNE

Ludność polska w Niemczech, licząca ponad 1,2 mln osób, zamieszkiwała w czterech zwartych skupiskach, różnych co do wielkości. Trzy z nich, a więc Śląsk Opolski, Prusy Wschodnie i Pogranicze znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie z Polską. Mieszkała tam ludność etnicznie polska, która pozostała w granicach Rzeszy po decyzjach wersalskich i uchale Rady Ambasadorów. Ustalenie dokładnej liczby Polaków żyjących w tych skupiskach jest jednak niezmiernie trudne. Chociaż Rzesza należała do państw narodowościowo dość jednolitych, gdzie mniejszości stanowiły niewielki odsetek ludności, to jest jednak faktem, że władze starały się różnymi sposobami pomniejszyć liczbę nieniemieckich grup etnicznych. Tym celom służyły też spisy ludności, które z tego powodu nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia liczby Polaków w Niemczech.

Przyjmując za podstawę obiektywne kryteria przynależności do mniejszości, Wojciech Wrzesiński ustalił, że w Prusach Wschodnich w roku 1918 powinno mieszkać 444 986 Polaków, w roku 1925 472 320, w roku 1933 532 064, a w roku 1939 581 783. Po odjęciu ubytków wynikających z ruchów ludności autor przyjął, że teren Prus Wschodnich przed wybuchem II wojny światowej zamieszkiwało około pół miliona ludności etnicznie polskiej. Dla porównania urzędowe spisy ludności wykazywały w roku 1910 271 437 Polaków, w roku 1925 — 95 129¹. W Archiwum Akt Nowych zachował się materiał opracowany przez Konsulat RP w Olsztynie sumujący ludność polską działającą w polskich instytucjach, mówiącą po polsku, a więc tę, która decydowała o obliczu mniejszości polskiej w Niemczech. Według obliczeń Konsulatu w zwartych skupiskach na terenie rejencji olsztyńskiej, kwidzyńskiej i gąbińskiej wyłączając luźne grupy Polaków na tym obszarze miało mieszkać 261 tys. Polaków, z tego 195 tys. na Mazurach, 45 tys. na Warmii i 21 tys. na terenie Powiśla².

Warmia obejmowała powiat olsztyński oraz południową część powiatu reszelskiego i tworzyła region o wyraźnie zaznaczonych granicach etnicznych, pokrywających się z zasięgiem języka polskiego. Zamieszkiwała tu przede wszystkim polska ludność wiejska, a więc chłopci i robotnicy rolni. Nieliczne grupy rzemieślników i robotników przemysłowych znajdowały się w Olsztynie, Barczewie i Biskupcu. Równie nieliczna była inteligencja polska mieszkająca przede wszystkim w Olsztynie. W tym skupisku

¹ E. Kuroński, *Polacy w Niemczech w urzędowych spisach ludności*, Sprawy Narodowościowe (dalej: SN), 1938, nr 4-5, s. 405. Zob. szerzej: W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922-1939*, Poznań 1970; tegoż, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920-1939*, Olsztyn 1973. O liczbie i rozmieszczeniu Polaków żyjących na obczyźnie, w tym w Niemczech, zob. *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. I i II, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1985.

² Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie (AB) 1866, k. 21. Statystyka Polaków na b. terenie plebiscytowym.

występowała wyraźna linia podziału między ludnością polską a niemiecką, co znajdowało wyraz w działalności interesującego nas towarzystwa szkolnego.

2. GENEZA POLSKO-KATOLICKIEGO TOWARZYSTWA SZKOLNEGO NA WARMIE

Szkolnictwo i oświata w języku polskim należały do najsilniejszych ogniw łączących skupiska polskie w Niemczech. Brak wspólnego kierownictwa i rodzimej inteligencji, reemigracja do Polski po zakończeniu I wojny światowej, kłopoty finansowe powodowały powstawanie w poszczególnych skupiskach polskich w Niemczech regionalnych instytucji i organizacji polskich. Miały one różny zakres i formy działania, ale sprawy oświatowe odgrywały w ich funkcjonowaniu zasadniczą rolę. Tendencje takie wystąpiły we wszystkich większych środowiskach polskich w Niemczech, tak na terenach wychodźczych, jak i autochtonicznych.

Na terenie Prus Wschodnich polski ruch organizacyjny określił się już w kilka miesięcy po plebiscycie. 20 listopada 1920 r. utworzony został Związek Polaków w Prusach Wschodnich (ZPwPW), który wystąpił z szerokim programem działań politycznych, zmierzających do zjednoczenia całej mniejszości polskiej w Niemczech. Według przyjętych ustaw Związek zadeklarował objęcie swoją działalnością obszaru Prus Wschodnich w celu obrony interesów ludności polskiej. W tych działaniach zasadniczą rolę miał odegrać utworzony w ramach ZPwPW Patronat Szkolny w składzie: H. Sierakowska przewodnicząca, W. Demski i J. Brzeszczyński członkowie. Jego celem było prowadzenie całokształtu działań związanych ze szkolnictwem.

Głównym celem Patronatu stało się wykorzystanie istniejących podstaw prawnych, przede wszystkim zaś rozporządzenia pruskiego ministra oświaty z 31 grudnia 1918 r., zezwalającego na zaprowadzenie w szkołach ludowych lekcji języka polskiego oraz religii w języku polskim. Po akcji propagandowej wśród ludności polskiej na Warmii, 19 kwietnia 1921 r. Patronat złożył w rejencji olsztyńskiej obszerny memoriał obrazujący stan polskości oraz metody dyskryminowania nauki języka polskiego dzieci należących do mniejszości. W memoriale podpisanym przez przywódców Związku Polaków w Prusach Wschodnich zażądano wprowadzenia lekcji języka polskiego jako przedmiotu we wszystkich szkołach, gdzie uczyły się dzieci polskie³. Rejencja olsztyńska, uznająca ZPwPW za partię polityczną, odmówiła jednak zajęcia stanowiska. Bardziej elastyczne stanowisko zajęła rejencja kwidzyńska, której przekazano podobny postulat. Obiecała ona zbadać stosunek nauczycieli do udzielanych lekcji języka polskiego, co nie wpłynęło na zahamowanie stałego spadku liczby dzieci objętych tą formą nauki języka polskiego.

Trudności w rozwoju działalności narodowej tak Patronatu, jak i ZPwPW, wynikały w dużej mierze z braku wykwalifikowanych kadr, szczególnie nauczycieli i przed-szkolank. Wszelkie plany Patronatu upadały w chwili, kiedy władze zażądały od osób mających uczyć języka polskiego lub opiekować się dziećmi odpowiednich kwalifikacji. Aby złagodzić te trudności, Związek Polaków w Prusach Wschodnich już na początku 1921 r. wysłał do Polski 18 osób, które miały zdobyć określone umiejętności poparte patentem i wrócić na teren Prus Wschodnich. Umieszczono je w seminariach nauczycielskich w Lubawie i Rogoźnie, kilka osób skierowano na praktyki w bankach ludowych w Lubawie. Poza tym w Bydgoszczy wiedzę fachową zdobywali kierownicy późniejszych

³ *Der polnisch-katholische Schulverein für Ermland (E.v.). Sein Kampf um die Erhaltung der Muttersprache 1921 - 1924*, Beuthen 1925, ss. 27 - 28.

„Rolników”, a w Poznaniu przyszli dyrygenci kółek śpiewaczych i kierownicy organizacji młodzieżowych⁴.

Bezpośrednią przyczyną przekształcenia Patronatu w dwa odrębne towarzystwa szkolne był bojkot Związku Polaków w Prusach Wschodnich przez władze niemieckie. Patronat, jako część ZPwPW, nie był tolerowany przez niemieckie władze szkolne, nie mógł więc na dłuższą metę zajmować się oświatą i szkolnictwem. Zmusiło to działaczy polskich do utworzenia nowej, odrębnej organizacji posiadającej osobowość prawną, zajmującej się tylko sprawami szkolnymi. Decyzję w tym względzie przyspieszyła odmowa sądowego zarejestrowania ZPwPW.

11 listopada 1921 r. z inicjatywy Jana Baczewskiego, na zwołanym do Olsztyna zjeździe działaczy warmińskich, podjęto uchwałę o utworzeniu Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię T.z. (Polnisch-Katholischer Schulverein für Ermland E.v.) – pierwszego towarzystwa szkolnego na ziemiach zamieszkałych przez polską ludność autochtoniczną. 8 kwietnia 1922 r. powstało podobne, drugie towarzystwo, z przekształcenia Patronatu Szkolnego przy ZPwPW – Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle. Do władz Towarzystwa warmińskiego weszli: ks. K. Langwald jako prezes, J. Brzeszczyński – zastępca, J. Baczewski – sekretarz oraz F. Rosenau, J. Łuka, Taube i J. Kołakowski jako członkowie. Po złożeniu protokołu z zebrania założycielskiego oraz statutu podpisanego przez wszystkich członków zarządu, 30 grudnia 1921 r. Towarzystwo zostało zarejestrowane w sądzie olsztyńskim pod numerem 41⁵.

3. ZAŁOŻENIA ORGANIZACYJNE

Statut Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię stał się wzorem przy tworzeniu innych towarzystw szkolnych we wszystkich większych skupiskach polskich, szczególnie na terenach etnicznie polskich⁶.

Cel Towarzystwa sformułowany został dość ogólnie jako dbanie o narodowe wychowanie dzieci i młodzieży polskiej poprzez pielęgnowanie różnych form nauki języka ojczystego. W tym względzie wskazywano na potrzebę zaprowadzenia nauki języka polskiego jako przedmiotu do niemieckich szkół publicznych, tworzenie prywatnych szkół mniejszościowych, udzielanie wsparcia stypendialnego. Członkami Towarzystwa mogli zostać Polacy z obywatelstwem niemieckim, po ukończeniu 18 lat. Statut przewidywał następującą organizację wewnętrzną: zarząd złożony z siedmiu osób sprawował swoje funkcje społecznie i prowadził sprawy bieżące oraz dysponował majątkiem będącym własnością Towarzystwa. Od roku 1928 obowiązki wykonawcze przejął kierownik Towarzystwa, zatrudniony na etacie Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (ZPTSzWN). Oparciem zarządu w terenie była sieć mężów zaufania w miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską, ewentualnie w poszczególnych parafiach. Ich zadaniem było propagowanie celów Towarzystwa, dostarczanie informacji z terenu dotyczących potrzeb oświatowych, zbieranie składek. Mężowie zaufania wspólnie z zarządem tworzyli Radę Towarzystwa, która kontrolowała wydatki Towarzystwa, udzielała absolutorium zarządowi, opiekowała się majątkiem. Najwyższym organem było Walne Zebranie mające co najmniej raz w roku zatwierdzić całokształt pracy Towarzystwa. Ustalone w statucie założycielskim wysokości składek ulegały wielu zmianom. Już na walnym zebraniu 3 kwietnia 1924 r. ustalono, że wstępne wynosić będzie 3 mk, składka roczna 3 mk, a składka na całe życie 100 mk. Natomiast

4 (Mps) Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie (OBN), J. Baczewski, Związek Polaków w Prusach Wschodnich 1920–1924, ss. 18–19.

5 AAN, AB 2018, k. 360, Ustawy Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię.

6 Ibidem. Por. niżej aneks.

towarzystwom i korporacjom obniżono wstępne do 25 mk, składkę roczną do 25 mk, a jednorazową z 500 mk na 200 mk⁷.

Na pierwszym zebraniu zarządu 21 listopada 1921 r. ustalony został plan działania Towarzystwa do końca roku sprawozdawczego, który zakładał zorganizowanie biura (działającego w Domu Polskim w Olsztynie, gdzie raz w tygodniu udzielał porad J. Brzeszczyński), utworzenie sieci mężów zaufania, przejście opieki nad ośmioma uczniami z Warmii, przebywającymi w szkołach średnich na terenie Polski. Jednocześnie zostały ustalone zasady współpracy z istniejącym jeszcze Patronatem Szkolnym Związku Polaków w Prusach Wschodnich. 14 grudnia 1921 r. na wspólnym zebraniu działaczy oświatowych z Warmii i Powiśla zdecydowano o utworzeniu Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Powiśle (powstało formalnie 8 kwietnia 1922 r.). Przyjęto wtedy, że oba towarzystwa w stosunkach z pruskim Ministerstwem Oświaty występować będą wspólnie jako reprezentacja całej ludności polskiej z Prus Wschodnich. Po utworzeniu Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w sierpniu 1922 r. Towarzystwo Szkolne na Warmię weszło w jego skład, a pierwszymi delegatami na Zjazd Delegatów Związku zostali wybrani J. Baczewski i ks. K. Langwald. Na zebraniu zarządu Towarzystwa 3 czerwca 1924 r. dokonano istotnych zmian w jego składzie. J. Baczewski złożył funkcję sekretarza, którą właściwie pełnił od wyboru Baczewskiego na posła do sejmiku pruskiego J. Brzeszczyński, zgodził się natomiast na objęcie funkcji wiceprezesa⁸.

Do roku 1929 Towarzystwo Szkolne w Olsztynie miało charakter organizacji o wąskiej bazie członkowskiej, w skład której wchodziłi również aktywni działacze Dzielnic IV ZPwN. W roku 1926 Towarzystwo liczyło 15 osób, z których większość także ze składu Zarządu nie brała aktywnego udziału w pracach programowych. Różne były tego powody: ks. K. Langwald z powodu zamieszkiwania w dużej odległości od Olsztyna, F. Rosenau ze względu na podeszły wiek. Tylko nominalnie członkami zarządu byli J. Kołakowski i Taube. Jednocześnie funkcję sekretarza przejęła po J. Brzeszczyńskim W. Pieniężna. Dochody Towarzystwa wobec małej liczby członków opierały się na dotacjach ZPTSzwN, doraźnych funduszach Konsulatu RP w Olsztynie oraz wsparciu organizacji społecznych z Polski.

Na początku lat trzydziestych, wobec zmian w kierunkach działalności Towarzystwa, jego władze podjęły szeroką akcję werbunkową wśród najbardziej aktywnych przedstawicieli mniejszości, przede wszystkim wśród rodziców posyłających swoje dzieci na różne formy nauki języka polskiego. Zasadniczo nie wymagano od nich opłacania składek. W efekcie tych działań w roku 1930 Towarzystwo liczyło około 50 członków, w lutym 1933 r. 35 osób płacących składki oraz 14 rad rodzicielskich liczących średnio po trzy - cztery osoby. W roku 1936 (stan na 17 kwietnia) Towarzystwo grupowało 358 członków w 53 miejscowościach. Z powiatu olsztyńskiego do Towarzystwa należało wtedy 283 członków z 43 miejscowości, z reszelskiego 23 osoby z czterech miejscowości, ze szczycieńskiego cztery osoby z czterech miejscowości, z ostródzkiego dwie osoby z dwóch miejscowości. Z miasta Olsztyna należało do Towarzystwa 46 osób. Powyższe dane wskazują, że Towarzystwo swoje działania prowadziło przede wszystkim na terenie powiatu olsztyńskiego, skąd rekrutowało się — razem z Olsztynem — ponad 85% członków. Tutaj grupowała się największa liczba czynnych działaczy polskich, będących jednocześnie członkami innych towarzystw polskich. Tu także funkcjonowały liczne przedszkola i szkoły polskie⁹.

Zwiększeniu bazy członkowskiej służyły też niektóre uchwały Walnego Zebrania, m.in. 12 kwietnia 1935 r. postanowiono zwolnić z opłat członkowskich tych działaczy,

7 AAN, AB 2019, k. 153, 1922, k. 14.

8 Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Polski Związek Zachodni (PZZ), k. 17.

9 AAN, Ab, 1929, k. 165-166.

którzy płacili już składki w innych ogniwach ruchu polskiego. Jednocześnie do Rady Towarzystwa zostali w większym stopniu włączeni członkowie Rad Rodzicielskich i mężowie zaufania. Do Rady wybranej na Walnym Zebraniu 20 kwietnia 1937 r. weszli jako członkowie Zarządu: Wacław Osiński — prezes, Franciszek Barcz — zastępca prezesa, Wanda Pieniężna — sekretarz, Julian Malewski — skarbnik, Paweł Jasiek — kierownik oraz jako mężowie zaufania: Seweryn Pieniężny — Olsztyn, Józef Białojan — Nowa Kaletka, Alojzy Sadowski — Dajtki, Józef Malewski — Jondorf (Jaroty) oraz Stanisław Żurawski — Kaje¹⁰. Towarzystwo zatrudniało dwóch pracowników etatowych — kierownika Pawła Jaską i J. Stramkowską jako pomoc biurową. Instruktor chórów i towarzystw młodzieżowych, Jan Lubomirski, który współpracował z Towarzystwem prowadząc szeroką pracę oświatową, pozostawał na etacie Dzielnicy IV ZPwN. Etatowymi kierownikami Towarzystwa byli kolejno od roku 1928: Edward Turowski, Franciszek Barcz, Jan Boenigk i Paweł Jasiek.

4. GŁÓWNE KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI

Lekcje języka polskiego i religii w szkołach niemieckich. W pierwszych latach istnienia swoje wysiłki Towarzystwo kierowało na wywalczenie możliwości zaprowadzenia nauki języka polskiego jako przedmiotu w niemieckich szkołach powszechnych w oparciu o rozporządzenie pruskiego ministra oświaty z 31 grudnia 1918 r. Zostały one dokładnie przedstawione w broszurze wydanej staraniem Towarzystwa pt. *Der polnisch-katholische Schulverein für Ermland (E.v.). Sein Kampf um die Erhaltung der Muttersprache 1921–1924*, Beuthen 1925.

Tak więc 23 marca 1922 r. delegacja Towarzystwa, w której znaleźli się ks. K. Langwald i J. Baczewski, przedstawiła rejencji olsztyńskiej obszerny memoriał o postulatach ludności polskiej¹¹. Stwierdzono w nim m.in.:

1) dotychczasowe rozporządzenia dotyczące nauki języka polskiego w szkołach niemieckich są niewystarczające;

2) konieczne jest zaprowadzenie nauki czytania i pisania w języku polskim;

3) nauka religii w języku polskim udzielana w kilku szkołach nie spełnia wymogów pedagogicznych;

4) rodzice, którzy wystąpili z wnioskami o zaprowadzenie nauki języka polskiego, podlegają różnego rodzaju szykanom¹².

Do memoriału delegacja PKTSz na Warmię dołączyła deklaracje rodziców z 16 wiosek, w których domagali się wprowadzenia lekcji języka polskiego dla 608 dzieci¹³. W czasie konferencji, w której ze strony rejencji wzięli udział wyższy radca von Waldhausen oraz radca i inspektor szkolny Bader, przyznano, że w niektórych miejscowościach większość dzieci rozpoczynających naukę szkolną władza wyłącznie językiem polskim. Strona niemiecka stwierdziła jednak przy tym, że po dwóch latach ucześnie do szkoły publicznej wszystkie dzieci opanowują bez trudności język niemiecki, nie ma więc potrzeby uruchamiania takiej nauki. Padło nawet stwierdzenie, że nauka języka polskiego nie leży w interesie tak rodziców, jak i dzieci¹⁴. Przedstawiciele

10 SN, 1937, nr 2–3, s. 349; Polak w Niemczech, 1937, nr 6.

11 J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961, s. 67; *Der polnisch-katholische Schulverein*, s. 28.
12 *Der polnisch-katholische Schulverein*, ss. 54–55. Zob. też, B. Koziello-Poklewski, W. Wrześniński, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu 1919–1939*, Olsztyn 1980, s. 44 i n.

13 J. Baczewski, *Związek Polaków*, s. 21. Wnioski zostały złożone z następujących miejscowości: Unieszewo 71 dzieci, Gryżliny 66, Mokiny 62, Purda 57, Stanclewo 52, Pluski – 52, Gietrzwałd 50, N. Kaletka 46, Przykop 41, Pokrzywy 36, Sząbruk 29, Prejłowo 29, Nagłady 27, Trynkus 26, Butryny 22, Kajny – 13.

14 Ibidem, s. 21.

rejencji wskazali także na innego rodzaju trudności uniemożliwiające zrealizowanie postulatów Towarzystwa, jak brak zarządzeń wykonawczych do art. 113 Konstytucji Rzeszy, odpowiednich kadr pedagogicznych oraz lokali¹⁵.

Pisemnej odpowiedzi na memoriał Towarzystwa udzielił także 8 kwietnia 1922 r. prezydent rejencji, stwierdzając, że nie jest prawdą jakoby większość dzieci wstępujących do szkół powszechnych używała w domu języka polskiego. Jego zdaniem z około 95 tys. dzieci w obrębie rejencji zdecydowana większość używała tylko języka niemieckiego, część była dwujęzyczna, a tylko znikomy odsetek dzieci nie znał języka niemieckiego. Wskazał także, że zdaniem władz szkolnych używanie w szkole wyłącznie języka niemieckiego nie powoduje żadnych trudności dla uczących się dzieci, czego dowodem miało być małe zainteresowanie rodziców nauką religii w języku polskim. W zakończeniu prezydent rejencji stwierdzał, że rejencja nie dysponuje żadnymi pisemnymi wnioskami od rodziców o zaprowadzenie nauki języka polskiego jako przedmiotu a tylko takie wnioski są dla niej miarodajne. Zaproponował wreszcie, by ewentualne postulaty o uruchomienie szkół polskich kierować do pruskiego ministra oświaty, gdyż rejencja nie była w tej kwestii kompetentna¹⁶.

Po tej odpowiedzi rozwinęła się długa polemika między Towarzystwem Szkolnym na Warmię oraz rejencją. Towarzystwo, ustosunkowując się do stanowiska prezydenta rejencji, zarzuciło mu fałszowanie statystyki dotyczącej liczby dzieci nie znających języka niemieckiego. Kontrowersje między Towarzystwem a rejencją zostały zakończone pismem rejencji z 19 października 1922 r., w którym władze uzależniły dalsze kontakty od załatwienia przez Rzeczpospolitą postulatów mniejszości niemieckiej w Polsce¹⁷.

Od tego momentu wymiana poglądów przeniosła się na szczebel pruskiego Ministerstwa Oświaty, któremu Towarzystwo przesłało 23 listopada 1922 r. dotychczasową korespondencję z rejencją olsztyńską. Po interwencji listownej J. Baczewskiego z 1 lutego 1923 r. minister oświaty udzielił pismem z 3 marca tego roku następującej odpowiedzi: „Odpowiadając na pismo z dnia 1 lutego 1923 roku zawiadamiam, że rozporządzeniem z 31 grudnia 1918 roku zostały wydane potrzebne zarządzenia o używaniu języka polskiego przy nauczaniu zarówno religii jak i czytania i pisania, nie widzę więc potrzeby innego, szerszego uregulowania sprawy. Równocześnie nadesłane mi podanie Towarzystwa Szkolnego na Warmię uważam tym samym za załatwione”¹⁸. Jednocześnie J. Baczewski dowiedział się od posłanki niemieckiej z powiatu Elk, Anny Kuleszy, że sprawa, o którą walczy Towarzystwo, została już załatwiona rozporządzeniem ministra oświaty z 3 maja 1919 r., które rozszerzało postanowienie tegoż ministra z 31 grudnia 1918 r., a które zostało zatajone przez rejencję olsztyńską¹⁹.

W tym stanie rzeczy Towarzystwo Szkolne rozpoczęło ponownie zbieranie podpisów rodziców pod wnioskami o zaprowadzenie nauki polskiego czytania i pisania w szkołach niemieckich. Do kwietnia 1923 r. zebrano wnioski z 11 miejscowości; prezydent rejencji 28 maja przyrzekł je zrealizować. 5 czerwca 1923 r. Towarzystwo złożyło dwa pierwsze wnioski o zaprowadzenie tej nauki w szkołach powszechnych w Unieszewie (dawniej Sząfałd) dla 50 dzieci oraz w Starym Sząbruku – dla 33 dzieci. 9 czerwca przedłożono dalszych sześć wniosków z następujących miejscowości: Nowa Kaletka – 60 dzieci, Butryny – 49, Przykop – 49, Stara Kaletka – 47, Chabrowo – 31, Pokrzywy – 31 dzieci. Jeszcze w czerwcu złożono dalsze cztery wnioski²⁰.

15 *Der polnisch-katholische Schulverein*, ss. 55–57.

16 J. Baczewski, *Związek Polaków*, s. 22; *Der polnisch-katholische Schulverein*, s. 58; W. Wrześniński, *Ruch polski*, s. 101.

17 J. Baczewski, *Związek Polaków*, s. 23.

18 J. Boenigk, *Trzydziestolecie szkolnictwa polskiego na Ziemiach Zachodnich*, Warszawa 1959, s. 11 (mps) OBN Olsztyn.

19 Informacja uzyskana od J. Boenigka, Olsztyn 8 II 1979 r.

20 AAN, AB 1922, k. 19, Sprawozdanie z działalności Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię 1921–1932.

Na przeszkodzie realizacji postulatów Towarzystwa stanęły niemieckie zarządy gminne, które odmówiły pokrycia kosztów zaprowadzenia nauki języka polskiego, przede wszystkim zaś opłacenia nauczycieli. Rodzicom, którzy złożyli wnioski, oświadczono, że:

- nauka języka polskiego może odbywać się tylko w godzinach popołudniowych, tj. po lekcjach,
- rodzice, których dzieci zostaną zgłoszone na lekcje w języku polskim, a nie będą uczęszczali regularnie, zostaną ukarani za niedopełnienie obowiązku szkolnego,
- koszty zaprowadzenia nauki języka polskiego, w przypadku gdyby gminy szkolne nie były w stanie ich pokryć, ponosić będzie polskie towarzystwo szkolne²¹.

Po długotrwałych pertraktacjach władze szkolne odmówiły zgody na uruchomienie nauki polskiego czytania i pisania, wskazując na brak zgody gmin szkolnych i Towarzystwa Szkolnego w Olsztynie na pokrycie kosztów. Było to sprzeczne z duchem rozporządzenia z 31 grudnia 1918 r., które postanawiało, że koszty pokrywały obligatoryjnie gminy szkolne. Perspektywa ponoszenia kosztów dodatkowej nauki w języku polskim odstraszyła też wielu rodziców, rekrutujących się spośród mniejszości, od dalszych zabiegów w tym kierunku.

W roku 1925 Towarzystwo ponowiło próby i zaczęło zbierać nowe wnioski. Spotkało się z przeciwdziałaniem Heimatdienstu, dysponującego dużymi środkami finansowymi. Mimo tych trudności, udało się zebrać wnioski z 12 miejscowości, obejmujące około 600 dzieci²². Zostały one następnie złożone w rejencji, która uznała, że nie oddają faktycznej woli rodziców. Zarządzono więc, by nauczyciele szkół niemieckich w gminach, z których napłynęły wnioski, dokonali ponownej weryfikacji podpisów rodziców. W konsekwencji specjalne deklaracje podpisało około 1/6 rodziców, tylko z trzech miejscowości, gdzie przekroczone bariery 12 dzieci (Unieszewo, Wymój i Nowa Kaletka)²³.

Walka Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię przy poparciu ZPTSzWn przyniosła efekty dopiero w roku 1926, kiedy to w lutym tego roku zaprowadzono naukę języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego w trzech szkołach niemieckich: w Unieszewie (26 dzieci), Wymoju (15) i Nowej Kaletce (15 dzieci). W Gietrzwałdzie, gdzie znalazła się odpowiednia liczba dzieci, nauka została uruchomiona dopiero w roku następnym, przy czym rejencja odkładanie realizacji wniosku argumentowała brakiem odpowiedniej siły nauczycielskiej²⁴.

Mimo sporego zainteresowania Towarzystwa nauką języka polskiego w niemieckich szkołach powszechnych, szczególnie po powrocie na Warmię Marii Zientary, kiedy zaczęto organizować zabawy szkolne, gwiazdki, liczba dzieci uczących się języka ojczystego stale spadała. Wpływał na to niekorzystny układ zajęć lekcyjnych, w którym lekcje języka polskiego umieszczano jako ostatnie. W konsekwencji w szkole pozostały

21 Ibidem. Wobec nieuwzględnienia wniosków Towarzystwa, jego Walne Zebranie 4VI 1924 r. uchwaliło następującą rezolucję: „Walne Zebranie wzywa zarząd do jak najenergiczniejszych działań przeciwko ociąganiu się władz szkolnych w sprawie tak ważnej jak zaprowadzenie w szkołach ludowych języka polskiego i religii w języku polskim. Nauka ta powinna odbywać się w godzinach przedpołudniowych. Przy swoich dążeniach będzie miał zarząd Towarzystwa Szkolnego rodziców polskich zawsze za sobą. Rodzice polscy nie odstąpią nigdy od swoich słuszných żądań. Nie cofniemy się nawet przed strajkiem szkolnym, gdy tenże będzie potrzebny. Nie ulegniemy się niczego i dążyć będziemy do celu naszego: ratowania dzieci naszych i zachowania im najdroższego skarbu, którym jest język ojczysty. Pod żadnym warunkiem nie zezwolimy na dalszą germanizację dzieci naszych”. Strajkiem zagrozili m.in. rodzice z parafii butryńskiej. Wystosowali do rejencji olsztyńskiej rezolucję domagającą się zaprowadzenia nauki języka polskiego -- AAN, AB 1922, k. 24 - 25.

22 APP, PZZ, 509, k. 10. Wnioski złożono z miejscowości Stary Sząbruk -- 33 dzieci, Warkaty -- 25, Stanclewo 29, Gedajty 12, Gotki 19, Nowa Kaletka 60, Stara Kaletka -- 47, Butryny -- 49, Przykop -- 49, Nowe Butryny -- 31, Pokrzywy 31, Unieszewo 50, Gryżliny -- 40, Gietrzwałd -- 34, Woryty -- 50, Wymój -- 150.

23 AAN, AB 1922, k. 25.

24 AAN, Konsulat RP w Kwidzynie (dalej: KRP Kwidzyn), 42, k. 6 i 13.

wtedy tylko dzieci polskie, wywoływało to docinki, że zostają one za karę. W czerwcu 1926 r. liczba dzieci uczących się w tej formie języka ojczystego spadła we wszystkich trzech miejscowościach: w Unieszewie do 23, Wymoju do dziewięciu, a w Nowej Kaletce do trzech, wobec czego w tej ostatniej miejscowości zaprzestano nauki²⁵. W roku 1927, jak już wspomniano, udało się uruchomić lekcje w Gietrzwałdzie, gdzie zgłosiło się 12 dzieci. Do wydania ordynacji szkolnej z 31 grudnia 1928 r. nauka języka polskiego jako przedmiotu utrzymała się jedynie w Unieszewie. Po przystąpieniu do tworzenia polskiego szkolnictwa prywatnego, Towarzystwo nie podejmowało już prób wyegzekwowania postanowień rozporządzenia z 31 grudnia 1918 r. Szczątkowe materiały z tego okresu pozwalają jednak wysunąć pogląd, że władze niemieckie, chcąc utrudnić rozwój szkolnictwa mniejszościowego, zachęcały rodziców do zgłaszania wniosków o naukę języka polskiego w szkołach niemieckich. W kilku przypadkach zabiegi te zakończyły się powodzeniem²⁶.

Prywatne przedszkola. Program działania Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię zakładał odbudowę zlikwidowanych po plebiscycie przedszkoli polskich, zwanych ochronkami. W roku szkolnym 1922/1923 Towarzystwo wysłało na naukę do Zakładu Kształcenia Piastunek i Opiekunek Dzieci w Królewcu trzy Polki, które miały następnie objąć funkcję kierowniczek sieci placówek wychowawczo-opiekuńczych. Otrzymały one stypendia pozwalające na pokrycie kosztów utrzymania. Pierwszymi absolwentkami były Jadwiga Brzeszczyńska, Marta Schretter oraz Anna Kiwit, które następnie przeszły dodatkowe przeszkolenie na praktyce w Poznaniu, gdzie pomocy udzielił im Związek Obrony Kresów Zachodnich²⁷.

W roku 1925 starania o założenie pierwszych przedszkoli upadły z powodu trudności finansowych. Dzięki przyznaniu specjalnej subwencji rządu polskiego, który przekazał Towarzystwu za pośrednictwem ZPTSzwN niezbędne fundusze na rozwój prywatnych form opiekuńczo-wychowawczych, 1 października 1926 r. powstało w Unieszewie pierwsze przedszkole polskie na Warmii²⁸. Uczęszczało do niego 10 dzieci. Rozwój tych form nauki języka polskiego napotykał na zdecydowany sprzeciw ze strony m.in. Ostdeutscher Heimatdienst, który utrudniał przede wszystkim wynajęcie odpowiednich pomieszczeń. Dzięki naciskom odwlekano się uruchomienie przedszkola w Nowej Kaletce, gdzie z powodu kontrakcji niemieckiej właściciel odpowiedniego pomieszczenia zrezygnował z zawarcia umowy z Towarzystwem. W tym czasie władze niemieckie, chcąc uprzędzić zamiary Towarzystwa, zaczęły organizować placówkę niemiecką. Ostatecznie jednak udało się zapewnić lokal i otworzyć 26 lipca 1928 r. ochronkę polską, do której zgłosiło się pięcioro dzieci.

Po wydaniu ordynacji szkolnej z 31 grudnia 1928 r. przedszkola włączone zostały jako integralna część do polskiej akcji oświatowo-szkolnej, opartej na placówkach prywatnych. Przedszkola stały się elementem spójnego systemu nauki języka polskiego, elementem, który w dużej mierze miał przesądzić o zakresie oddziaływania mniejszościowych, prywatnych szkół powszechnych, wypełniających obowiązek szkolny. W pierwszych latach realizacji postanowień ordynacji udało się Towarzystwu uruchomić cztery dalsze placówki, tak więc w roku 1932 ich liczba wynosiła 8, z czego jedna powstała

25 APP, PZZ 509, k. 11.

26 AAN, AB 1922, k. 27. Zob. również: H. Chałupczak, *Lekcje języka polskiego oraz nauka religii w języku polskim w niemieckich szkołach publicznych w latach 1919–1939*, w: *Język i kultura polska w szkolnictwie i oświacie polonijnej*, pod red. A. Kopruckowniaka i T. Skubalanki, Lublin 1983, ss. 92–93.

27 J. Chłosta, *Przyczynki do dziejów przedszkoli polskich na Warmii w latach 1927–1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 1978, nr 3, s. 375.

28 Można też spotkać datę I V 1926 r. — AAN, AB 1955, k. 7. Szerzej zob. H. Chałupczak, *Prywatne przedszkola polskie na terenie Niemiec w latach 1919–1939*, KMW, 1982, nr 4, ss. 347–376.

Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię 257

w roku 1926, dwie w roku 1927 (Chaberkowo, Gietrzwałd), jedna w roku 1928, także po jednej w roku 1929 i 1930. W roku 1931 powstały natomiast dwa przedszkola (zob. tab. 1).

Tabela 1. *Przedszkola polskie na Warmii w latach 1926—1932*

Miejscowość	Data założenia placówki	Liczba dzieci						
		w dniu otwarcia	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Unieszewo	1 X 1926	10	6	7	8	7	9	7
Chaberkowo	1 IX 1927	28	—	23	10	9	9	8
Gietrzwałd	1 XII 1927	5	—	10	14	14	13	12
Nowa Kaletka	26 VII 1928	5	—	—	17	15	12	10
Pluski	15 XII 1929	1	—	—	—	12	6	6
Woryty	21 I 1930	20	—	—	—	20	13	9
Skajboty	1 III 1931	9	—	—	—	—	8	8
Purda	1 III 1931	3	—	—	—	—	6	6

Źródło: AAN, AB, 1922, k. 28—30, Sprawozdanie z działalności Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię 1921—1932.

Towarzystwo Szkolne planowało uruchomienie kilkunastu następnych placówek, m.in. w Olsztynie, Tomaszkowic, Stanclewie, Skajbotach, Purdzie Wielkiej, Wymoju, Małym Klebarku, Bredynkach, Starej Kaletce, Wojtowie. Mimo pomocy rzeczowej ze strony ZOKZ, plany te nie zostały zrealizowane. Brakowało bowiem wykwalifikowanych kadr, odpowiednich pomieszczeń oraz niezbędnych funduszy. Towarzystwo nie mogło także liczyć na wystarczającą frekwencję, przede wszystkim z powodu przeciwdziałania władz i organizacji niemieckich. Znalazło to wyraz w wyraźnym spadku liczby dzieci w placówkach już istniejących (zob. tab. 2).

Tabela 2. *Liczba dzieci w przedszkolach polskich na Warmii w latach 1933—1939*

Miejscowość	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Unieszewo	7	5	8	3	1	—	—
Chaberkowo	8	4	5	4	4	1	—
Nowa Kaletka	8	6	6	5	3	3	3
Pluski	4	—	—	3 ^a	1	—	—
Woryty	7	6	9	7	4	7	4
Skajboty	12	5	4	5	3	2	2
Purda	13	5	7	6	2	2	2
Olsztyn	—	12	17	14	13	9	9
Razem	59	43	56	47	31	24	20

^a przedszkole w Pluskach zamknięte w roku 1932/1933 zostało ponownie uruchomione 7 września 1933 r., kiedy zgłosiło się 6 dzieci.

Źródło: AAN, MSZ, 10707, k. 141—143; AAN, AB 1927, k. 37; 1928, k. 162, 1832; k. 22—25.

W roku 1932 placówki przedszkolne poddane zostały szczegółowej kontroli, podczas której sprawdzano poziom wykształcenia kierowniczek ochronek, plany pracy, stan zdrowotny dzieci, warunki lokalowe i higieniczne, prowadzenie ksiąg administracyjnych. Szczególnie interesowano się treściami przekazywanymi przez przedszkolanki młodemu

pokoleniu Polaków. Zakwestionowano stosowany podręcznik *Legendarnej historii Polski*, wytknięto zapisywanie nazwisk dzieci, zagrożono także likwidacją przedszkoli w Chaberkowie, Gietrzwałdzie, Nowej Kaletce i Worytach, gdzie prowadzące je osoby nie miały wymaganych przepisami kwalifikacji²⁹. Wykonanie tej groźby zostało odsunięte, kiedy zasugerowano zastosowanie podobnych retorsji wobec przedszkoli niemieckich w Polsce. Landrat olsztyński decyzją z 22 października 1932 r. ustanowił jednak nad większością placówek polskich specjalnych kuratorów, którzy otrzymali prawo wstępu do ochronki w celu dokonania kontroli i lustracji. Były to w większości osoby niezbyt przychylnie ustosunkowane do mniejszości polskiej³⁰.

Towarzystwu Szkolnemu udało się 9 kwietnia 1934 r. uruchomić przedszkole w Olsztynie, gdzie zgłosiło się 12 dzieci, a zajęcia prowadziła Janina Leśniorska. Pomocy w tym przypadku udzielił, oprócz ZPT SzwN, również konsulat RP w Olsztynie. Największą trudnością było zapewnienie pomieszczenia odpowiadającego rygorystycznym przepisom budowlanym. Władze niemieckie utrudniały poszukiwania, uniemożliwiając przeznaczenie na ten cel pomieszczeń mieszkalnych. Z różnego rodzaju trudnościami borykały się i inne przedszkola, przede wszystkim ze spadkiem frekwencji. Z tego powodu 1 maja 1937 r. uległy likwidacji ochronki w Pluskach i Unieszewie, a 1 listopada 1938 r. w Chaberkowie. Na rok szkolny 1939/1940 zapisanych zostało do pięciu placówek tylko 24 dzieci. Wybuch wojny oznaczał również likwidację tych tak potrzebnych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Przedszkola polskie na Warmii, mimo ich małej liczby i wielu niedomagań, odegrały ważną rolę w całym systemie nauki języka polskiego i wychowania w duchu polskim w Republice Weimarskiej i III Rzeszy. Były one pierwszymi instytucjami wychowawczymi o charakterze prywatnym, mającymi przygotowywać dzieci do nauki w polskich szkołach powszechnych. Nie skupiły one takiej liczby dzieci, jak zakładało Towarzystwo Szkolne, ale swoją rolę wypełniły w sposób należyty. Kształtowały pożądane postawy narodowe, uczyły dzieci języka polskiego, włączały rodziców do działalności w ruchu polskim, spełniły ważną funkcję w utrwalaniu polskiego stanu posiadania.

Prywatne szkoły powszechne. Długotrwała walka ruchu polskiego w Niemczech o szkołę polską zakończyła się sukcesem dopiero pod koniec 1928 r., kiedy to rząd pruski uchwalił wspomnianą już ordynację szkolną regulującą sprawy szkolne mniejszości polskiej. Weszła ona w życie 21 lutego 1929 r. po wydaniu przez ministra oświaty przepisów wykonawczych co do zasad jej stosowania. Zgodnie z nimi organizatorem oświaty polskiej stał się Związek Polskich Towarzystw Szkolnych oraz jego ogniwa terenowe w postaci rejencyjnych towarzystw szkolnych.

Prace organizacyjne w tym względzie na terenie Warmii podjęło Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne z siedzibą w Olsztynie wiosną 1929 r. Działania agitacyjne prowadzili w jego imieniu Franciszek Barcz oraz Edward Turowski. Szkoły polskie zamierzano otworzyć w Gietrzwałdzie, Chaberkowie, Nowej Kaletce i Unieszewie. I tak zebrano w tych miejscowościach następującą liczbę deklaracji rodziców: Gietrzwałd 26 podpisów, Chaberkowo 16, Unieszewo 30, Nowa Kaletka 46. Otwarcie pierwszych szkół planowano na początku kwietnia, kiedy to rozpoczynał się nowy rok szkolny. 10 kwietnia 1929 r. cztery wymienione miejscowości świętowały otwarcie pierwszych polskich szkół powszechnych na Warmii. W Chaberkowie nauczanie podjęła Maria Zientara, w Gietrzwałdzie Władysław Jankowski, w Nowej Kaletce Edward Turowski, w Unieszewie zaś Bolesław Jeziolowicz³¹.

²⁹ B. Koziello-Poklewska, *O przedszkolach polskich na Warmii w latach 1927-1939 (na marginesie artykułu Jana Chlosty)*, KMW, 1980, nr 1, s. 99; AAN, AB 1956, k. 43.

³⁰ AAN, AB 1911, k. 81.

³¹ AAN, KRP Kwidzyn, 37, k. 112, Pismo konsulatu RP w Kwidzynie do Poselstwa RP w Berlinie z dnia 9 VI 1929 r.

Wszystkie szkoły polskie rozpoczynały pracę w niezwykle trudnych warunkach. Musiały pokonać wiele przeszkód natury formalnej i propagandowej. Wprawdzie władze pruskie wyraziły zgodę na zakładanie szkół polskich w wymienionych miejscowościach, ale przed ich powstaniem nie zrezygnowały z prób oddziaływania na rodziców wyrażających zgodę na posyłanie dzieci do placówek polskich. W akcji tej, kierowanej przez Heimatdienst, uczestniczyli niemieccy nauczyciele, sołtysi, żandarmi, pracodawcy. W miejscowościach, gdzie towarzystwo szkolne przygotowywało warunki do powstania szkoły polskiej, władze niemieckie podnosiły stan organizacyjny odpowiednich placówek niemieckich, najczęściej dotychczas jednoklasowych szkół publicznych. Kierowano tam nowe siły pedagogiczne, zakładano przedszkola, rodzinom wielodzietnym udzielano zapomóg, Heimatdienst, kierując całą akcją, głosił hasła przeciwstawienia się polskiej ofensywie, nawoływał do przeciwstawiania się rozwojowi szkół z polskim językiem wykładowym, realizujących obowiązek szkolny.

Towarzystwo szkolne w Olsztynie, nie zrażając się trudnościami, podejmowało wielostronne działania zmierzające do otwarcia nowych placówek szkolnych. Zbierało podpisy rodziców, wyszukiwało odpowiednie lokale szkolne, przede wszystkim u osób prywatnych. Do realizacji tych zamierzeń potrzebni byli jednak nauczyciele z pełnymi kwalifikacjami pedagogicznymi, biegle władający językiem niemieckim, wyrobieni społecznie i narodowo. Kandydatów takich nie było zbyt wielu. Ich werbunkiem zajmował się Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech z siedzibą w Berlinie. Tylko częściowym sukcesem zakończyły się wcześniej podjęte działania zmierzające do wykształcenia na terenie Polski własnych sił nauczycielskich rekrutujących się z członków mniejszości polskiej. Młodzieży tej ZPTSzwN udzielał pomocy stypendialnej, kierował na praktyki zawodowe. Dzięki zabiegom Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię seminaria nauczycielskie w Polsce ukończyło 14 Warmiaków: Alfons Barczewski, Jan Bauer, Jan Boenigk, Józef Fuks, Augustyn Hanowski, Paweł Hans, Józef Mejk, Wiktor Presch, Antoni i Franciszek Sarnowscy, Wojciech Steffen, Edward Turowski, Augustyn Wagner i Maria Zientara. Z wymienionych wyżej osób tylko J. Boenigk, E. Turowski oraz M. Zientara podjęli pracę na Warmii. Inni pracowali w skupiskach polskich w Niemczech lub pozostali na terenie Polski³².

W roku 1930 towarzystwo szkolne na Warmię uruchomiło dalszych 8 szkół. Powstały one w Pluskach, Worytach, Lesznie, Skajbotach, Jarotach, Stanclewie, Wymoju i Purdzie. Trudności finansowe wynikające z pogłębiającego się kryzysu gospodarczego niekorzystnie odbiły się na działalności towarzystwa. Udało mu się w roku następnym uruchomić dwie dalsze szkoły - w Gilawach oraz Brąswaldzie. Ostatecznie na terenie Warmii od kwietniu 1929 r. do końca 1931 r. Towarzystwo Szkolne w Olsztynie otworzyło 14 placówek szkolnych. Po roku 1931 nastąpiła przerwa w organizowaniu kolejnych szkół. Jak się wydaje, była ona spowodowana z jednej strony trudnościami finansowymi, z drugiej zaś brakiem nowych deklaracji rodziców. Towarzystwo miało także kłopoty z utrzymaniem szkół już istniejących. W roku 1933 została zlikwidowana szkoła mniejszościowa w Gietrzwałdzie. W wyniku kilku kolejnych ataków niemieckich organizacji nacjonalistycznych na rodziców posyłających tam swoje dzieci, większość z nich ugięła się i wycofała dzieci z placówki polskiej. Skromny majątek szkoły polskiej w Gietrzwałdzie został przeniesiony do Woryt.

W kwietniu 1934 r. towarzystwo szkolne zanotowało znaczący sukces. Otwarto wtedy szkołę polską w Olsztynie, której organizatorem i nauczycielem był Wojciech Gromadecki, uprzednio nauczyciel w szkole polskiej w Brąswaldzie. Była to jedna z dwóch placówek szkolnych (druga była w Trzcianie), która w myśl obowiązujących w państwie

32 T. Filipkowski, *Powstanie i organizacja szkolnictwa polskiego na Warmii i Mazurach w latach 1929 - 1939*, Zeszyt Pedagogiczny, 50 lat szkolnictwa polskiego na Warmii i Mazurach, Olsztyn 1979, s. 29.

pruskim przepisów o organizacji szkolnictwa mogła zatrudnić drugiego nauczyciela. Po wielu staraniach szkoła w Olsztynie w maju 1936 r. zatrudniła nauczycielkę Władysławę Styp-Rekowską. Szkoła w Olsztynie mieściła się w Domu Polskim, gdzie wydzielono dla niej dwie duże izby. Była to największa z istniejących na Warmii polskich placówek szkolnych. Frekwencja np. w roku 1934 wynosiła 55 dzieci. Pochodziły one z Olsztyna, jak i okolicznych miejscowości. Stosunkowo wysoką frekwencję miała szkoła w Nowej Kaletce. Zgłoszono do niej 41 dzieci, ale ich liczba spadła wkrótce do 35. W pozostałych placówkach liczba dzieci była niższa i wahała się od 10 do 20. W Worytach w dniu otwarcia placówki rodzice zapisali 11 dzieci, a do końca roku wytrwało tylko 10. Po akcji pracowników towarzystwa szkolnego, w listopadzie 1932 r. uczyło się tam już 26 uczniów. Była to najwyższa liczba dzieci w całej krótkiej historii szkoły polskiej w tej miejscowości. W roku 1935 uczyło się w niej około 20 uczniów. Zbliżone liczby dzieci miały szkoły w Chaberkowie, Pluskach, Purdzie, Skajbotach i Stanlewie. Nieco powyżej 10 uczniów notowano w Brąswaldzie, Giławach, Jarotach, Lesznie, Wymoju. Były to placówki funkcjonujące pod stałą groźbą likwidacji, gdyż przy frekwencji poniżej siedmiu uczniów władze miały prawo zamknąć szkołę mniejszościową. W celu ratowania zagrożonych placówek działacze towarzystwa szkolnego przenosili dzieci z jednej miejscowości do drugiej, decydowali się także na dowożenie dzieci. Dla przykładu tak postąpił Jan Behnke z Wilim, który zgodził się przenieść dwoje swoich dzieci ze Stanlewa do zagrożonej placówki w Pluskach. Po likwidacji w roku 1933 szkoły w Gietrzwałdzie Anna Greber przeniosła się po interwencji towarzystwa szkolnego do sąsiednich Woryt, aby jej córka mogła uczyć się w polskiej szkole. Kiedy zabiegi o utworzenie szkoły polskiej w Mokinach nie przyniosły rezultatów, August Kiwitt ułokował swoją córkę w Worytach. Rodziny polskie zamieszkałe w Kręsku i Majdach posyłały dzieci do oddalonej o kilka kilometrów szkoły w Wymoju, chociaż placówki niemieckie znajdowały się na miejscu³³.

Polskim placówkom oświatowym narzucony został program nauczania obowiązujący w szkolnictwie niemieckim, z tą tylko różnicą, że językiem wykładowym był język polski. Program miał charakter ramowy, określał jedynie, jakie umiejętności winien osiągnąć uczeń w kolejnych etapach nauki. Pozostawiał więc nauczycielom znaczną swobodę w doborze treści i metod nauczania. W pierwszym i drugim roku pobytu w szkole dzieci uczyły się czytania, pisania, rachunków, religii, śpiewu, robót ręcznych i gimnastyki. Od trzeciego roku wprowadzono język niemiecki, rysunki i wiadomości o bliższym otoczeniu. W następnych latach dochodziły jeszcze przyroda, geografia i historia. Programy nauczania z geografii np. preferowały wiedzę o Rzeszy. Podobnie z historii, gdzie wytyczne głosiły, że „historię innych narodów, a zwłaszcza narodu polskiego należy uwzględniać o tyle, o ile miała ona wpływ na historię Niemiec”³⁴. Nauczyciele polscy umiejętnie korzystali z ramowego charakteru programu nauki, nauczając w znacznym zakresie geografii, literatury i historii Polski.

Początkowo szkoły polskie nie miały własnych podręczników, a na sprowadzanie ich z Polski nie zgadzały się niemieckie władze oświatowe. Towarzystwa szkolne zaczęły więc używać podręczników stosowanych na Śląsku Opolskim w publicznych szkołach mniejszościowych. W latach 1935–1936 zostały przygotowane i wydane nowe elementarze oraz śpiewnik, które weszły do użycia w placówkach polskich na Warmii.

Procesu nauczania i wychowania o co dbało kierownictwo towarzystwa szkolnego nie ograniczało się do pobytu ucznia w szkole. Rozszerzano i wzbogacano go różnymi atrakcyjnymi formami działalności pozalekcyjnej, w ramach której towarzystwo organizowało różne imprezy kulturalno-oświatowe. Szczególnie uroczysty charakter nada-

³³ Ibidem, s. 44.

³⁴ Ibidem; W. Junosza, *Powstanie polskiego szkolnictwa prywatnego w Prusiech*, Strażnica Zachodnia, 1929, nr 4, s. 435.

wano organizowanym obchodom gwiazdkowym oraz zakończeniu roku szkolnego. W uroczystościach tych brali udział rodzice, przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech, towarzystwa szkolnego, mniejszościowych instytucji gospodarczych, niekiedy także przedstawiciele konsulatu RP w Olsztynie. W powstających, od roku 1934 świetlicach organizowano kilka razy do roku różnorodne odczyty i imprezy kulturalne. Tym sposobem szerzono wiedzę o Polsce, jej przeszłości i kulturze. Po prelekcjach wyświetlano filmy historyczne, geograficzne, a dla dzieci zestawy bajek. Większość szkół mniejszościowych posiadała przekazane z Polski urządzenia do wyświetlania slajdów oraz filmów. Towarzystwo szkolne starało się także organizować wycieczki do Polski, najczęściej do Warszawy, Krakowa, Częstochowy.

Nauka i propaganda niemiecka przedstawiała tendencyjnie przeszłość Polski, jej dorobek kulturalny, obraz życia w niepodległym państwie. Towarzystwo szkolne i istniejące placówki szkolne starały się przeciwstawiać tym ocenom, ukazując dokonania narodu polskiego. Wykorzystywano tu także kontakty indywidualne. Nauczyciel szkoły polskiej odwiedzając systematycznie rodziców posyłających dzieci na naukę języka polskiego informował ich nie tylko o postępach w nauce, ale o ważniejszych sprawach życia mniejszości. Nauczyciel, najczęściej przybyły z Polski, mógł wtedy wpływać na stan świadomości narodowej i stopień zorganizowania mniejszości. Tymi sposobami zdobywał zaufanie niezbędne dla właściwego prowadzenia działalności oświatowo-wychowawczej. Większość nauczycieli pracujących na Warmii przybyła z Rzeczypospolitej, przy czym pomocy w werbunku udzielały agendy Związku Obrony Kresów Zachodnich. Kandydatom stawiano wysokie wymagania natury społecznej i zawodowej. Byli to ludzie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych, osiągający dobre wyniki nauczania i wychowania, o ukształtowanej osobowości, znający język niemiecki w mowie i piśmie. Towarzystwo rekrutowało ich (pobory wypłacał ZPTSzwN) przeważnie w Wielkopolsce i na Pomorzu. Po wstępnych rozmowach w siedzibie centrali Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie kierowano ich pod opiekę towarzystw szkolnych, działających w poszczególnych skupiskach polskich w Niemczech. Jak już wcześniej stwierdzono, na terenie Warmii podejmowali oni pracę najczęściej w szkołach jednoklasowych, sprawując zarazem funkcje kierowników tych placówek. Funkcję kierownika łączyli zarazem z sekretarzowaniem w radzie rodzicielskiej i dysponowaniem środkami finansowymi przeznaczonymi na utrzymanie szkoły³⁵. Z wydatków tych rozliczali się przed radą oraz towarzystwem szkolnym. Nauczycieli z mniejszym stażem pedagogicznym ZPTSzwN kierował na początek do skupisk o najwyższym stopniu świadomości narodowej (Pogranicze), dopiero później, po zdobyciu doświadczenia w oświacie mniejszościowej, przenoszono ich m.in. na Warmię. Dzięki działaniom towarzystwa szkolnego niektórzy z nauczycieli pracujących na Warmii mogli wziąć udział w organizowanych na terenie Rzeczypospolitej kursach dokształcających. Kursy takie z zakresu geografii organizowano w Tarnobrzegu, historii w Sandomierzu, pedagogiki w Chełmnie, a języka polskiego i kultury polskiej w Krakowie. Z nauczycieli warmińskich niektóre z nich ukończyli: Otylia Groth, Kazimierz Pacer i Franciszek Piotrowski³⁶.

W drugiej połowie lat trzydziestych funkcjonowanie szkół polskich na Warmii stawało się coraz trudniejsze. Ataki na nie przypuszczały nie tylko organizacje hitlerowskie, ale także władze administracyjne. W grudniu 1936 r. zabroniono używania znaku Rodła jako symbolu jedności ziem polskich. W lutym 1938 r. gestapo zabroniło dekorowania szkół, przedszkoli i świetlic polskimi barwami narodowymi. Represjami objęto organizacje dziecięce, niewiele mające wspólnego z działalnością polityczną. Władze rejencji olsztyń-

35 Zob. szerzej: H. Chałupczak, Nauczyciele polscy na terenie Niemiec w okresie międzywojennym, Przegląd Zachodni, 1983, nr 4, s. 42 i n.

36 Tamże.

skiej rozwiązały w roku 1938 uczniowską kasę oszczędności w Worytach tylko dlatego, że skromne aktywa lokowała ona w Banku Ludowym w Olsztynie, a nie w instytucjach niemieckich³⁷. Działania te miały na celu ograniczenie zakresu oddziaływania towarzystwa szkolnego oraz prowadzonych przez nie placówek. Wokół szkół koncentrowała się bowiem aktywność ruchu polskiego. W oparciu o te niewielkie placówki rozwinięto bogate formy pracy kulturalno-oświatowej, obejmując nimi wszystkie grupy wiekowe ludności polskiej w Niemczech. Działalność tę bacznie obserwowali Niemcy upatrując w niej zagrożenie dla wpływów niemieczyny. Strona niemiecka zdecydowała się na zwalczanie szkolnictwa mniejszościowego, wykorzystując do tych celów Bund Deutscher Osten oraz inne organizacje nacjonalistyczne. Ataki antypolskie nasiliły się w latach 1937—1939, a więc w okresie zaostrzenia stosunków narodowościowych między Rzecząpospolitą a III Rzeszą. Kiedy naciski ekonomiczne nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, strona niemiecka sięgnęła po nowe środki. Zaczęły się napady na rodziny posyłające dzieci do szkół polskich, szantażowanie, wybijanie szyb. Dzieci uczące się języka polskiego obrzucano wyzwiskami i bito. Zaczęły się także mnożyć napady bojówek hitlerowskich na szkoły polskie. Pod wpływem tych aktów terroru część rodziców zaczęła przenosić swoje dzieci ze szkół polskich do niemieckich. Spadek frekwencji pociągał zaś za sobą likwidację polskich placówek mniejszościowych. Z tego m.in. powodu trzeba było zamknąć szkoły polskie w Lesznie, Pluskach, Brąswaldzie, Chaberkowie, Giławach i Wymaju. Topniała także liczba uczniów w pozostałych placówkach, jedynie szkoła w Skajbotach notowała przyrost uczniów. Na wiosnę 1939 r. w istniejących na Warmii szkołach polskich uczyło się języka polskiego: w Worytach — 10 dzieci, Olsztynie — 27, Jarotach — 10, Nowej Kaletce — 12, Purdzie — 7, Skajbotach — 16, Stanclewie — 9, Unieszewie — 10. Uczyli w nich R. i W. Knosałowie, K. Sikora, J. Groth, T. Pezała, K. Pacer, J. Kokowski, J. Maza, F. Piotrowski.

W lipcu 1939 r. grupa działaczy Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię z kierownikiem Pawłem Jańskim na czele została wysiedlona z Olsztyna. Narastała psychoza zagrożenia, mnożyły się rewizje w budynkach szkolnych, wieczorami pod oknami aktywnych narodowo Polaków krzyczano: „raus nach Warschau”. Działacze towarzystwa i nauczyciele nie dali się zastraszyć, trwali na posterunkach. 25 sierpnia 1939 r. aresztowano nauczycieli i uczniów gimnazjum polskiego w Kwidzynie. Po wybuchu wojny gestapo nałożyło na nauczycieli i działaczy towarzystwa szkolnego areszt domowy, zabroniono im także kontaktowania się z kimkolwiek. Po przesłuchaniach podzielono ich na mniejsze grupy i wywieziono do obozów koncentracyjnych. Wielu zostało rozstrzelanych, niektórzy zmarli w obozach lub po ich opuszczeniu. Do dziś młodzież Warmii czerpi ich pamięć, wiele placówek szkolnych otrzymało imię tych pedagogów, którzy w latach 1929–1939 uczyli języka polskiego młode pokolenie mniejszości polskiej w Niemczech.

Próby uruchomienia polskiej szkoły średniej w Olsztynie. Na początku czerwca 1923 r. Towarzystwo Szkolne na Warmię wspólnie ze Związkiem Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech podjęły próbę założenia w Olsztynie gimnazjum realnego z polskim językiem wykładowym. Według pierwszej wersji miało ono zostać otwarte już od 1 maja 1924 r. Władze niemieckie, które początkowo skłonne były rozważyć projekt, postawiły kilka warunków wstępnych, od rozwiązania których uzależniły swoje stanowisko. W odpowiedzi na wniosek towarzystwa i ZPTSzwN wyjaśniły, że koncesja na otwarcie gimnazjum może być udzielona nie towarzystwu lecz konkretnej osobie fizycznej.

³⁷ Wiele przykładów dyskryminacji szkół polskich dostarcza bardzo ciekawa i zachowana kronika właśnie tej placówki. Zob. *Kronika szkoły polskiej w Worytach na Warmii 1930–1939*, Wstęp i oprac. T. Filipkowski; Z. Lietz, Olsztyn 1979.

Wniosek o udzielenie koncesji winien więc wymieniać nazwisko dyrektora i planowanych sił nauczycielskich z załączeniem dowodów pozwalających stwierdzić możliwości zapewnienia niezbędnych warunków materialnych oraz kadrowych dla funkcjonowania szkoły. Władze niemieckie zażądały, by budynek przewidziany dla gimnazjum odpowiadał przepisom budowlanym oraz zaproponowały, by plan nauki wraz z podręcznikami został przedstawiony do zatwierdzenia zgodnie z wymogami stawianymi publicznym zakładom podobnego typu. W celu uzasadnienia potrzeby otwarcia prywatnego gimnazjum mniejszościowego, strona polska miała także przedstawić wnioski uwierzytelnione przez miejscowe władze policyjne, a pochodzące od rodziców wyrażających gotowość oddania swych dzieci na naukę do proponowanej szkoły³⁸. 20 marca 1924 r. towarzystwo uzyskało wstępną zgodę pruskiego ministerstwa oświaty na uruchomienie placówki, uzależniono ją jednak od odpowiedniej liczby uczniów oraz pomieszczeń na naukę.

Licząc na realizację swych zamierzeń ZPTSzwN oraz Towarzystwo Szkolne w Olsztynie podjęły kroki zmierzające do uzyskania ze strony rządu polskiego dostatecznych gwarancji finansowych pozwalających w pierwszym etapie na prowizoryczne umieszczenie szkoły w hotelu „International”, a w ciągu dwóch lat na wybudowanie nowego gmachu szkolnego. Poselstwo RP w Berlinie, popierając zamierzenia ruchu polskiego, w piśmie do MSZ z 20 marca 1924 r. zaproponowało polskiemu czynnikowi rządowemu, aby niezbędne fundusze zostały zebrane przez krajowe organizacje społeczne jak Związek Obrony Kresów Zachodnich, Towarzystwo im. A. Mickiewicza, ze składek prywatnych ofiarodawców. Rząd polski w zależności od wysokości uzyskanych z tego tytułu funduszy miałby pokryć brakującą sumę. W roku 1924 przewidywano wydatkowanie na ten cel 20 tys. marek niemieckich, tj. 5 tys. dolarów USA. Propozycja Poselstwa RP została pozytywnie zaopiniowana przez MSZ, które porozumiało się w tym celu ze wskazanymi organizacjami społecznymi. Te ostatnie odniosły się do omawianej sprawy, tj. subsydiowania gimnazjum olsztyńskiego, w zasadzie pozytywnie i obiecały udzielić ostatecznej opinii po uzyskaniu szczegółowych informacji i należitych gwarancji co do właściwego zużytkowania subwencji³⁹.

Związek Obrony Kresów Zachodnich nie dysponował w tym okresie sumami niezbędnymi na budowę nowego gmachu szkolnego, tym bardziej, że budżet Związku na rok 1924 został już rozdysponowany. ZOKZ wyraził jednak zgodę na podjęcie wszelkich możliwych działań, które mogłyby umożliwić zdobycie niezbędnych funduszy. W tym celu zwrócił się do kilkunastu wydziałów powiatowych w województwach przygranicznych o przyznanie na ten cel jednorazowych zapomóg⁴⁰. Rozwinięto też szeroką propagandę budowy szkoły polskiej za kordonem, stymulowano jednocześnie rozwój ruchu społecznego zakładającego realizację tego celu. I tak w roku 1924 zawiązał się w Toruniu Zarząd Główny Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej, który zainicjował zbiórkę wśród społeczeństwa polskiego. Rozesłał on pisma agitacyjne do wielu urzędów miejskich i wojewódzkich. W sumie jednak zabiegi Zrzeszenia nie przyniosły większych rezultatów, zdołano bowiem zebrać około 15 tys. złotych⁴¹. Nie przyniosło również oczekiwanych rezultatów działanie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Poznaniu, które wystąpiło do Zarządu Głównego tego Związku z wnioskiem wzywającym do opodatkowania się członków w wysokości 50 groszy przez okres czterech miesięcy⁴².

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprawą otwarcia gimnazjum zaintereso-

38 AAN, KRP Kwidzyn, 36, k. 130.

39 AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), 3148, k. 21.

40 APP, PZZ, 218, k. 2—6, 13—14.

41 AAN, AB, 1948, k. 50. W roku 1938 Zrzeszenie podjęło starania idące w kierunku przekazania tych funduszy na rzecz gimnazjum polskiego w Kwidzynie.

42 APP, PZZ, 218, k. 13—14.

wało prezesa Towarzystwa Opieki Kulturalnej im. A. Mickiewicza, A. Osuchowskiego, który odrzucając projekt budowy gmachu gimnazjum, zgodził się na pokrycie prowizorycznego budżetu szkoły umieszczonej w hotelu „International”, w wysokości 10 300 mkn⁴³. Towarzystwo liczyło, że po uruchomieniu szkoły apele o pomoc skierowane do społeczeństwa polskiego pozwolą zebrać fundusze na ewentualną budowę w przyszłości gmachu szkoły. Po uzyskaniu pozytywnej opinii czynników rządowych Związek Polskich Towarzystw Szkolnych i Towarzystwo Szkolne na Warmię podjęły dalsze działania zmierzające do ostatecznego uruchomienia gimnazjum. Całą akcją organizacyjną podzielono na dwa etapy: bliższy — polegający na zaangażowaniu dyrektora placówki i wszczęciu przez niego odpowiednich kroków w celu uzyskania koncesji na prowadzenie gimnazjum w przebudowanych pomieszczeniach hotelowych, oraz dalszy — przewidujący budowę w ciągu najbliższych dwóch lat własnego budynku szkolnego⁴⁴.

W roku 1924 ZPTSzwN rozpoczął poszukiwania osoby nadającej się na stanowisko dyrektora prywatnego, mniejszościowego gimnazjum. Początkowo rozważano kandydaturę Józefa Mohna oraz dr. Bischoffa, profesora gimnazjum w Grudziądzu. Z różnych względów obie te kandydatury zostały odrzucone. Dopiero w porozumieniu z kuratorium pomorskim, w listopadzie 1924 r., prof. gimnazjum w Grudziądzu dr Gustaw Jakob (Jacobi) wyraził zgodę i przyjął propozycję⁴⁵. Jednocześnie zaczęły się komplikować kwestie finansowe. Na zebraniu w Olsztynie 2 marca 1925 r. z udziałem prezesów ZPTSzwN i ZPwN działacze mniejszościowi postawili warunek, że wystąpią z wnioskiem o uzyskanie koncesji tylko wtedy, gdy ZPTSzwN dysponować będzie sumą 500 tys. mkn na budowę gmachu szkolnego. Jednocześnie wobec przedłużania się rozmów zrezygnował ze współpracy dr G. Jakob. Pewną nadzieję na uzyskanie gwarancji finansowych wiązano z wizytą Jana Baczewskiego w Warszawie na jesieni 1925 r. Wtedy to minister Grabski obiecał uwzględnić w budżecie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydatki na gimnazjum olsztyńskie. Z powodu jednak znacznych ograniczeń budżetowych, jak również małego zainteresowania rządu polskiego warunkami życia Polaków w Niemczech, Ministerstwo nie otrzymało wcześniej obiecanych funduszy. Ostatecznie MSZ pismem z 10 czerwca 1926 r. zawiadomiło ruch polski w Niemczech o rezygnacji z popierania projektu olsztyńskiego. 19 listopada 1926 r. prezes ZPTSzwN J. Baczewski przyjął do wiadomości decyzję rządu polskiego o niemożności wyasygnowania specjalnych kredytów na prywatne gimnazjum w Olsztynie, odkładając zarazem projekt do realizacji po zakończeniu prac rządu pruskiego nad uregulowaniem prawnych możliwości działania mniejszości polskiej. Do tej koncepcji wracano jeszcze kilkakrotnie, ostatecznie gimnazjum polskie powstało w Prusach Wschodnich w roku 1937, ale nie na Warmii, lecz na sąsiednim Powiślu, w Kwidzynie.

43 AAN, AB, 1945, k. 69 i 72. Towarzystwo zgodziło się pokryć takie pozycje w budżecie przyszłego gimnazjum jak: wydatki jednorazowe w wysokości 6 500 mk oraz wydatki miesięczne w wysokości 3 800 mk.

44 AAN, MSW, 3148, k. 21. Pismo KRP Olsztyn do Związku Obrony Kresów Zachodnich z dnia 11 września 1925 roku.

45 AAN, AB, 1945, k. 74. Dr Jacob postawił szereg warunków, m.in. miasto Grudziądz miało mu zapewnić emeryturę względnie pensję w wysokości dotychczasowych poborów, odszkodowanie za straty poniesione przy przeprowadze, przyznanie poborów wg pragmatyki niemieckiej.

A N E K S

STATUT POLSKO-KATOLICKIEGO TOWARZYSTWA SZKOLNEGO
NA WARMIĘ Tz.

I. Nazwa, siedziba i cel towarzystwa

§ 1

Nazwa towarzystwa brzmi: Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię. Siedzibą jest Olsztyn, gdzie towarzystwo zapisano w rejestrze sądowym. Towarzystwo ma na celu wychowanie i pielęgnowanie języka polskiego na Warmii i narodowe wychowanie młodzieży polskiej. Do osiągnięcia tegoż celu zdąży się przez zaprowadzenie nauki szkolnej w języku ojczystym w szkołach ludowych, przez zakładanie i utrzymywanie polskich szkół prywatnych różnego rodzaju, przez wspieranie kształcącej się młodzieży, przez pielęgnowanie pieśni polskiej świeckiej i kościelnej. Polityka wewnątrz towarzystwa jest wykluczona.

II. Członkostwo czynne, nieczynne
i członkowie honorowi

§ 2

Członkiem czynnym ostać się może każdy Warmiak liczący 18 lat i władający językiem polskim. Członkowie czynni płacą jednorazowego wstępnego 10 mk i składki roczne w wysokości 12 mk. Kto płaci z góry 300 mk, zostaje członkiem na czas dożywotny.

Także towarzystwa i korporacje uzyskać mogą prawo członkostwa bądź to przez roczną składkę w wysokości 50 mk, bądź to przez jednorazową wpłatę w wysokości 500 mk. Wstępne dla towarzystw wynosi 50 mk.

§ 3

Obywatele Rzeszy Niemieckiej języka polskiego, liczący 18 lat, a poza granicami Warmii mieszkający mogą zostać członkami nieczynnymi biernymi, jak i towarzystwa i korporacje. Członkowie bierni płacą podwójnie tyle wstępnego i składek jak członkowie czynni.

§ 4

Walne zebranie ma prawo mianowania członków honorowych spośród członków biernych.

§ 5

Na walnym zebraniu członkom zwyczajnym przysługuje prawo głosu, podczas gdy członkom nadzwyczajnym i honorowym przysługuje jedynie prawo brania udziału. Towarzystwa i korporacje zastępują delegaci z głosem względnie z miejscem na zebraniu walnym.

§ 6

Członkostwo czynne i nieczynne otrzymuje się przez zgłoszenie się albo u zarządu albo u jednego z mężów zaufania. Członkowie winni brać udział w dążeniach Towarzystwa

i starać się, aby przez werbowanie nowych członków pole pracy jakoż i prawność Towarzystwa powiększyć.

§ 7

Wystąpić z towarzystwa wolno w każdym czasie, odpowiednią deklarację winno się pisemnie złożyć. Zarząd ma prawo członków, którzy naprzeciw towarzystwu pracują, wykluczyć. Wykluczonym przysługuje prawo apelacji w przeciągu 14 dni do Rady.

III. Organizacja

§ 8

Towarzystwem kierują:

1. Zarząd
2. Rada
3. Zebranie walne

§ 9

Zarząd składa się z prezesa, tegoż zastępcy, sekretarza, skarbnika i trzech ławników, razem z siedmiu członków. Zarząd zwołuje prezes; urzędowanie zarządu trwa 3 lata. Wybór nastąpi na zebraniu walnym przez aklamację, jeżeli kto się temu sprzeciwi przez tajne głosowanie kartkami. Prezesa i jego zastępcę wybiera się przez osobne głosowanie. Wybór reszty członków zarządu może być wspólny. Zarząd dzieli sam między sobą urzęda.

§ 10

Zarząd jest organem wykonawczym Rady i walnego zebrania. Zarząd jest prawomocnym do powzięcia uchwał, jeżeli więcej aniżeli połowa członków jest obecna. Uchwały przeprowadzają się zwyczajnie większością głosów. Przy równych głosach wniosek upada. Członkowie winni być na posiedzenia przynajmniej trzy dni przedtem pisemnie z podaniem porządku obrad zaproszeni. Uchwały protokołuje się, protokół musi być zatwierdzony przez podpis prezesa i sekretarza.

§ 11

Prezes zarządu, w razie jego nieobecności zastępca tegoż jest prawnym zastępcą Towarzystwa i zarządu w myśl § 26 ustęp 2 kodeksu cywilnego (B.G.B.).

§ 12

Obowiązkiem zarządu jest: 1. załatwianie bieżących spraw Towarzystwa, 2. dysponowanie majątkiem Towarzystwa, 3. ustanowienie i zwolnienie urzędników biura, 4. przygotowanie zebrania walnego.

§ 13

Zarząd powołuje spośród członków czynnych mężów zaufania, o ile możliwości z każdej parafii jednego. Zadaniem mężów zaufania jest rozpowszechnianie Towarzystwa, zbieranie składek i udzielanie informacji zarządowi.

§ 14

Mężowie zaufania razem z zarządem tworzą Radę. Przewodnictwo należy do prezesa zarządu względnie jego zastępcy, on także zwołuje Radę. Zaproszenie bez podania porządku obrad winno być przynajmniej 8 dni przedtem opublikowane w „Gazecie Olsztyńskiej”. Rada jest do podjęcia uchwał prawomocną, jeżeli z obecnych mężowie zaufania tworzą większość w stosunku do członków zarządu. Uchwały przechodzą zwyczajną większością głosów, przy równych głosach wniosek upada. Na posiedzeniach spisuje się protokół i zapisuje się w nim uchwały. Protokół podpisują prezes, sekretarz i dwóch członków Rady, w tym celu spośród Rady wybranych. Radę zwołuje się według potrzeby.

§ 15

Do obowiązków Rady zalicza się: 1. rewizja rachunkowości i udzielenie absolutorium zarządowi, 2. zmiany ustaw, 3. załatwianie do Rady stawianych wniosków, 4. opieka nad majątkiem.

§ 16

Przynajmniej raz rocznie, i to w pierwszym kwartale roku, zwołuje zarząd walne zebranie. Zwołanie walnego zebrania nastąpić ma publicznie w „Gazecie Olsztyńskiej” przynajmniej 14 dni przed terminem. Zwołanie musi zawierać miejsce, czas i porządek obrad. Obradowanie walnego zebrania normuje się według parlamentarnego zwyczaju. Przy głosowaniu równość głosów uważa się za odrzucenie wniosku. Uchwały zapadają zwyczajną większością głosów.

Wszelkie wybory dokonuje się przez akklamację, jeżeli się nikt nie sprzeciwia. Walne zebranie jest do powzięcia uchwał prawomocne, jeżeli członków czynnych jest więcej obecnych aniżeli członków Rady. Z posiedzeń prowadzi się protokół, który winien być przez prezesa, sekretarza i dwóch członków spośród zebrania wybranych podpisany. Wnioski nie będące na porządku dziennym przejdą pod dyskusję, jeżeli poparte zostaną przez czwartą część obecnych członków upoważnionych do głosowania.

§ 17

Do obowiązków walnego zebrania zalicza się: 1. ustawami przepisane wybory, 2. mianowanie członków honorowych, 3. załatwienie wniosków do walnego zebrania stawianych, 4. przyjęcie sprawozdań zarządu i Rady.

IV. Majątek

§ 18

Majątek swój czerpie towarzystwo ze wstępnego, składek rocznych i składek dobrowolnych. Na jakie cele majątek się zużywa, decyduje zarząd. Członkowie, którzy wystąpili lub zostali wykluczeni, tracą z dniem wystąpienia wszelkie prawa do majątku towarzystwa.

V. Rok

§ 19

Rokiem urzędowym jest rok szkolny, który rozpoczyna się 1-go kwietnia a kończy się z dniem 31-go marca każdego roku.

VI. Rozwiązanie

§ 20

O rozwiązaniu towarzystwa stanowi walne zebranie przy udziale przynajmniej 2/3 członków uprawnionych do głosowania. Zebranie decyduje, na jaki dobroczynny cel majątek przekaze, pod żadnym względem nie może podzielony zostać między członków.

Źródło: AAN, AB 2018, Ustawy Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię.

POLNISCH-KATHOLISCHER SCHULVEREIN FÜR ERMLAND E.V. 1921—1939

Zusammenfassung

Der Polnisch-Katholische Schulverein für Ermland e. V. (Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię e. V.) ist der erste Verein dieser Art, der in den durch polnische autochthone Bevölkerung bewohnten Gebieten in Deutschland in der Zwischenkriegszeit gegründet wurde, und gleichzeitig ein von etwa einem Dutzend im Bund der Polnischen Schulvereine in Deutschland tätigen Vereine. Gegründet wurde der Verein bei einer Tagung der ermländischen Aktivisten in Allenstein am 11. November 1921 und übernahm die Aktivitäten, die früher der Schulpatronat des Polenbundes in Ostpreußen angefangen hatte. Das satzungsgemäße Ziel des Vereins war die Pflege der nationalen Erziehung von Kindern und Jugendlichen sowie verschiedener Formen des polnischen Sprachunterrichts.

In den Jahren 1926—1927 wurde der Unterricht der polnischen Sprache an vier deutschen Volksschulen (Schönfelde, Wemitten, Neu Kaletka und Dietrichswalde) eingeführt. Außerdem wurde bei einigen Schulen der Religionsunterricht in polnischer Sprache erteilt. Seit 1926 eröffnete der Verein außerdem private Kindergärten (sog. *ochronka*). Insgesamt gab es im Ermland 9 solche Einrichtungen, die trotz einer bescheidenen Kinderzahl bedeutende Rolle im System des polnischen Sprachunterrichts spielten. Es waren erste private Erziehungseinrichtungen, die zugleich von einer Minderheit getragen wurden, die die Kinder auf den Besuch polnischer Volksschulen vorbereiteten. Der Polnisch-Katholische Schulverein für Ermland nahm erste solche Schulen im Schuljahr 1929/1930 in Betrieb. Insgesamt gab es 15 polnische Schulen in den Jahren 1929—1939 im Ermland. Im Jahre 1930 besuchten 108 Kinder sechs Privatschulen dieser Art, 1933 waren es 200 Schüler und 14 Schulen, 1936 — 13 Schulen und 177 Schüler, 1939 — 10 Schulen und 112 Schüler.

Um die Einrichtungen des Vereins konzentrierte sich die völkische Bewegung, die sämtliche Altersgruppen der polnischen Minderheit umfaßte. Der Polnisch-Katholische Schulverein versuchte außerdem, diesmal vergeblich, in der I. Hälfte der 20er Jahre in Allenstein ein privates Realgymnasium zu gründen und Anfang der 30er Jahre private Hilfsschulen einzurichten.